

ZENOBIUSZ KOZAK

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Zenobiusz Kozak, przemysłowiec, żonaty, jedno dziecko.

2. Data i okoliczności zaareztowania:

10 lutego 1940 r. o 4.00 rano przyjechali przedstawiciele NKWD, okrążyli dom, zrobili ścisłą rewizję. Po skończonej rewizji oświadczyli, że jestem wraz z rodziną aresztowany. Dali mi 30 minut, bym zabrał niektóre rzeczy i jedzenie, później odwieźli do gminy Bereźne na punkt zborny. Tam już było ok. 200 aresztowanych rodzin z całego powiatu kostopolskiego. 11 lutego cały transport, 200 furmanek, odesłali na stację kolejową Rokitno, gdzie nas załadowali do wagonów towarowych po 40 osób do jednego i odjechaliśmy na północ ZSRR.

3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Dozowatka – Południewica, szariński rejon, 180 km od Kirowa.

4. Opis obozu, więzienia:

Obóz [był] położony wśród lasu, 50 km od kolei. Mieszkaliśmy w starych barakach, po 50 osób i więcej w jednym pokoju. Warunki mieszkaniowe były niżej krytyki.

5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Na ogólną liczbę 9,6 tys. osób 80 proc. było Polakami, dziesięć procent Ukraińcami, dziesięć procent Białorusinami, no i jedna rodzina [była] żydowska. Jeżeli podzielić według zawodów, to wypadało 40 proc. osadników z Kresów, 40 proc. straży leśnej, 20 proc. nauczycieli, urzędników państwowych i innych zawodów. Poziom umysłowy i moralny był dobry. Stosunki wzajemne na początku były dość dobre, lecz z czasem zaczęły się psuć (wpływ NKWD).

6. Życie w obozie, więzieniu:

Praca obowiązkowa dla wszystkich, nawet dzieci od 14 lat. Rano o 6.00 – pobudka, o 7.00 trzeba było być przy pracy w lesie. Najwyższe wynagrodzenie wynosiło siedem rubli 80

[kopiejek], o ile człowiek wyrobił normę, ale to były bardzo rzadkie wypadki. Przeciętnie zarabiano się po cztery ruble. Wyżywienie i ubranie musiał każdy kupować na swój koszt. Pracującym sklep sprzedawał 600 g chleba, niepracującym i dzieciom poniżej 14 lat – 200. Resztę produktów musieli zdobywać po kołchozach. Stosunki i życie koleżeńskie były dobre.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Stosunek władz NKWD do Polaków był wrogi. Na każdym kroku starali się nam dokuczyć różnymi sposobami, których nie sposób wyliczyć. Badanie odbywało się przeważnie w nocy o godz. 1.00, 2.00. Za spóźnienie [się] 30 minut do pracy [dostawało się] dwa dni karceru i pracę przymusową w nocy. W 1941 r. za spóźnienie [się] do pracy 20 minut sprawę kierowali do sądu za *proguł*. Sąd natychmiast dawał wyrok: potrącenie 25 proc. z zarobku przez sześć miesięcy. Propagandę komunistyczną szerzyli przeważnie wśród młodzieży. Starszym natomiast stale mówili, że Polska już nigdy nie powstanie.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Pomoc lekarska była bardzo słaba. Przez dziesięć miesięcy 1940 r. zmarło 385 osób, przeważnie dzieci, na choroby zakaźne. W 1941 r. wybudowali barak na szpital, [miał] tylko jedno pomieszczenie, ale w tym szpitalu nie było żadnych medykamentów, a za jedzenie trzeba było płacić pięć rubli dziennie od osoby.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

Od czasu do czasu otrzymywałem paczki żywnościowe i pieniężne listy od matki i siostry, lecz te listy były ściśle cenzurowane przez władze NKWD. Jeżeli ja wysyłałem list do rodziny, to też NKWD musiało dać zezwolenie.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

22 listopada 1941 r. zostałem zwolniony z obozu. Sprzedałem resztę, co miałem z ubrania, kupiłem żywność, wspólnie z innymi wynajęliśmy kilka wagonów towarowych i ruszyliśmy na południe. Jechałem 34 dni i 2 stycznia 1942 r. przyjechałem do Buchary, skąd nas odesłali do kołchozu. Miesiąc byłem w kołchozie i 5 lutego 1942 r. wstąpiłem do wojska. Rodzina moja została w kołchozie.